

Sztuka manipulacji – ale kto to kupi?

13 lutego 2009

Na portalu internetowym „Gazety Wyborczej” 10 lutego eksponowano tytuł: „Sondaż ”Gazety Wyborczej”: Kongres PiS nie pomógł, SLD w górę”. Po takim nagłówku nietrudno zgadnąć, że Platforma chyba niedomaga, skoro zabrakło jej w tytule.

No i rzeczywiście – PO zdycha. W sondażu PBI dla „Gazety Wyborczej” Platforma w ciągu ostatnich dwóch tygodni straciła 5 proc. zwolenników (spadek z 54 do 49 proc. poparcia). PiS miał 24, dziś ma 23 proc. poparcia, trzyma się więc na tym samym poziomie – w granicach błędu statystycznego, natomiast antylustracyjny elektorat PO zaczyna uciekać z tonącego okrętu Platformy do postkomunistycznego Sojuszu Lewicy Demokratycznej (wzrost poparcia z 7 do 12 proc.).

W manipulatorskim języku nagłówków „Gazety Wyborczej” katastrofę PO ukryto pod zakodowanym tytułem: „Kongres PiS nie pomógł, SLD w górę”. Mówiąc językiem ludzi normalnych, otrzymaliśmy komunikat: wyraźnie zbliża się koniec rządów PO. To m. in. skutek zagadkowego samobójstwa w płockim więzieniu, wynik spapranej przez Tuska sprawy mordu na polskim zakładniku w Pakistanie, a przede wszystkim efekt wyraźnie wyczuwalnej katastrofy gospodarczej. Zamiast drugiej Irlandii, Platforma zafundowała nam drugą Islandię. Nawet średnio rozgarnięci obywatele czują już swąd katastrofy. Po 15 miesiącach pijarowskich triumfów Platforma tonie.

Lewicowa część PO właśnie ucieka do SLD, a prawicowa już się przymierza do przeprowadzki do PiS-u. Niestety, dziennikarzom „Gazety Wyborczej” nie wolno napisać o tym otwartym tekstem. Muszą posługiwać się tą samą Ezopową mową, jaką ćwiczono w prasie PRL. Ale wyświechtana i prostacka manipulacja medialna dzisiaj już tylko śmieszy. Wiarygodność „Gazety Wyborczej”

spada w takim samym tempie jak wartość akcji spółki Agora. Pozostaje pytanie, kto szybciej wyzionie ducha – rząd Tuska czy „Gazeta Wyborcza”, która była jego gorliwą akuszerką?

Moim zdaniem szybciej padnie rząd Tuska. 'Gazeta Wyborcza' ma potężne zaplecze finansowe za granicą. Bogate zaplecze przedłuży jej agonię, ale przecież za żadne pieniądze nie da się kupić nowych czytelników. Jej piętą achillesową jest deficyt Polaków, którzy byliby gotowi jej uwierzyć.

Nawet absolwenci szkoły podstawowej bez trudu wyliczą, że pod jej wpływem pozostaje obecnie najwyżej 1,5 proc. polskojęzycznych czytelników, zresztą chyba tych samych, co kupują „Politykę” albo „Newsweeka”.

Wyraźnie coś się w Polsce kończy. A co się zacznie? Może nastąpić kolejna recydywa postkomunizmu, albo wygrana obozu patriotycznego. Za wcześnie na prognozy – obraz przyszłości dopiero zaczyna się formować. Jutro Polski zależy także i od Ciebie, drogi czytelniku tego komentarza...

Autor: Rewizor

Źródło: [Niepoprawni](#)